



Zanim przywieziesz egzotyczną pamiątkę

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że kupując w sklepie zoologicznym egzotycznego pupila, przywożąc z wakacji oryginalne pamiątki czy nabywając medykamenty medycyny azjatyckiej, przyczyniać się możemy do zubożania Ziemi o kolejne gatunki roślin i zwierząt.

Co czwarty gatunek ssaków, co ósmy ptaków i aż co trzeci gatunek płazów może wkrótce zniknąć z powierzchni Ziemi. Przez ostatnie 150 lat tempo wymierania ssaków i ptaków zwiększyło się czterokrotnie.

Nielegalny handel zagrożonymi gatunkami zwierząt to druga, po utracie siedlisk, przyczyna wymierania gatunków. Przez ten proceder pięć tysięcy gatunków zwierząt i około 30 000 gatunków roślin zagrożonych jest wyginięciem. Według różnych szacunków biznes ten przynosi roczne globalne zyski w wysokości kilku miliardów dolarów. To trzeci co do zyskowości czarny rynek świata – po handlu bronią i narkotykami. Egzotyczne okazy z takich krajów jak Indonezja, Tajlandia, czy Rosja można znaleźć w sklepach, na giełdach i stronach internetowych na całym świecie, także w Polsce. W obrocie w ciągu roku znajdują się miliony żywych zwierząt lub wyrobów z nich wykonanych.

Jednym z aktów prawnych chroniących ginące gatunki jest Konwencja o Międzynarodowym Handlu Dzikimi Zwierzętami i Roślinami Gatunków Zagrożonych Wyginięciem (z ang. CITES) zwana Konwencją Waszyngtońską. Obejmuje ponad 34 000 gatunków fauny i flory.

Mimo, że przepisy CITES obowiązują w Polsce od 1990 roku, statystyki policji i izby celnej pokazują, że do naszego kraju wciąż trafiają żywe okazy chronionych gatunków lub zrobione z nich przedmioty i medykamenty. Najczęściej w wykazach celników figurują wapienne szkielety koralowców. W 2010 roku celnicy zatrzymali na przejściach granicznych ponad 8 000 okazów, w tym 30 żywych zwierząt: 26 papug, 3 serwale, karakala. Wśród okazów zatrzymanych w 2009 roku było 800 pijawek lekarskich, 211 żółwi, 8 papug i ptasznik, 25 000 kg mrożonego węgorza europejskiego, kawior, mięso krokodyla i wypchany waran. Makabrycznym znaleziskiem była wędzona małpa. W rejestrze z 2008 roku są 63 żywe ptaki i 41 gadów, skóry rysia, wilków i niedźwiedzi, paciorki z kości słoniowej, 200 000 butelek z tabletkami zawierającymi substancje uzyskane z koników morskich.

Wiele egzotycznych pamiątek wytwarzanych jest z zagrożonych gatunków. Szacuje się, że aż 12 000 afrykańskich słoń jest nielegalnie zabijanych każdego roku, by zaspokoić potrzeby rynku.

Kupując egzotyczne okazy z gatunków chronionych nie tylko na bazarze ale i w eleganckim sklepie trzeba pamiętać, że mogą one pochodzić z przemytu, dlatego zawsze trzeba sprawdzać dokument legalnego pochodzenia. Faktura czy paragon nie wystarczą.

Drugim powodem nielegalnego handlu zwierzętami jest hodowla egzotycznych gatunków. Kłusownicy odławiają zwierzęta w ich środowisku i przemycają do krajów, gdzie jest na nie popyt. Transport odbywa się w strasznych warunkach, zwierzęta umierają stłamszone w wymyślnych schowkach, paczkach, torbach i klatkach. Na jeden przemycony okaz, który można kupić w sklepie, przypada nawet kilkanaście, które nie przeżyły podróży. Przykładem gatunku, który omal nie wyginął przez zamiłowanie hodowców jest największa z papug – ara hiacyntowa.

W lipcu 2010 roku na lotnisku w Meksyku służby celne zatrzymały mężczyznę, który próbował przemyścić 18 małą rzadkich gatunków. 15 pigmejek, dwie czarne tamaryny i czarnego miko znaleziono owinięte skarpetami i ukryte w bagażu. Dwie małpy były już martwe.

Monitoring przeprowadzony w 2009 roku przez WWF Polska wykazał, że także do naszego kraju sprowadzane są wszystkie możliwe gatunki zwierząt, nawet te, którymi handel jest zabroniony lub bardzo ograniczony.

Ponad 200 gatunków roślin oraz 50 gatunków zwierząt, w tym gatunki chronione CITES, zagrożonych jest wyginięciem na skutek używania ich w tradycyjnej medycynie azjatyckiej. Przykładem skrajnie zagrożonego gatunku jest tygrys. Kłusownictwo jest, po niszczeniu siedlisk, drugim powodem zagłady tych majestatycznych kotów. Terytorium zajmowane przez ten gatunek zmniejszyło się w ciągu ostatnich 100 lat aż o 93%, a jego populacja spadła o 95%.

Przepisy CITES regulują także obrót kawiozem a więc ikrą ginących ryb jesiotrowatych i łopatonosowatych. Tymczasem znaczna część kawioru na polskim rynku pochodzi z przemytu. Inne oblicze procederu to zabijanie zwierząt rzadkich gatunków dla ich mięsa. „Dzikię mięso” trafia nie tylko na lokalne bazary, ale także na talerze w Europie i Ameryce. Największe małpy świata - goryle nizinne, zabijane są głównie dla mięsa, ale części ich ciała wykorzystuje się też w tradycyjnej medycynie i przerabia na pamiątki dla turystów.

W Polsce przewóz bez zezwolenia okazów chronionych gatunków lub przedmiotów z nich wykonanych traktowany jest jak przestępstwo. Grozi za nie kara więzienia od 3 miesięcy do 5 lat i kara grzywny.

Wybieraj pamiątki, które nie krzywdzą - przywieź zdjęcia rafy zamiast koralowca. Kupując egzotyczne zwierzę pytaj o dowód legalnego pochodzenia. Nie kupuj „plastrów z tygrysa”, tłuszczu niedźwiedzia, czy tabletek zawierających substancje z konika morskiego.

www.sos.wwf.pl